

Z tygodnia.

Cesarz Karol I. do Rady Stanu.

Na posiedzeniu Rady Stanu dnia 21. marca odczytał Marszałek koronny następującą telegraficzną odpowiedź cesarza Karola I. na telegram, wysłany przez Radę Stanu do panujących obu mocarstw centralnych:

„Marszałek koronny Niemojowski, Warszawa.

Ze szczerem zadowoleniem przyjąłem wyrazy hołdu, złożone Mi przez Radę Stanu i proszę J. W. Pana przyjąć za nie Moje najserdeczniejsze podziękowanie, oraz zakomunikować je pp. Członkom Rady Stanu. Gorące słowa, w jakich Rada Stanu wyraziła swą wdzięczność dla Mego, w Bogu spoczywającego Dziada. ś. p. Cesarza i Króla Franciszka Józefa I., wzruszyły Mnie do głębi. Niemniej, niż zmarłemu Monarsze, leży Mi na sercu pomyślność i rozwój narodu polskiego, który od wieków stanowi taki ważny czynnik w historii cywilizacji zachodniej; najszczerze Moje życzenia towarzyszą tworzeniu się powołanego do życia przezemnie łącznie z Moim Dostojnym Sprzymierzeńcem Królestwa Polskiego, którego pierwszy organ stanowi Rada Stanu. Z najżywszym zainteresowaniem odnoszę się obecnie, jak i dawniej do ważnych zadań, stojących przed polską Radą Stanu przy odradzaniu się ojczyzny i do wysiłków, jakie W. Pan i Jego Współpracownicy czynią, aby sprostać wielkim wymaganiom tego pamiętnego okresu historii polskiej. W szczególności oceniam należycie Wasze dążenie do stworzenia wojska polskiego, którego powstanie jest rzeczą największą dla Państwa Polskiego wagi i jestem zdecydowany popierać jak najsilniej dzieło tworzenia armii. Ponieważ Mój Wysoki Sprzymierzeniec Jego Cesarska Mość Cesarz niemiecki, żywi te same, co i Ja zamiary, zarówno naród polski, jak Rada Stanu mogą mieć zupełnie pewną nadzieję, że całkowita budowa upragnionej przez kraj instytucji powiedzie się najpomyślniej dla przyszłości Polski.

Oby błogosławieństwo Boże spoczęło na Polsce i na Waszych pracach, podjętych dla dobra ukochanej Ojczyzny.

(podpisano) Karol.“

Zapowiedź zniesienia ustaw wyjątkowych w zaborze pruskim.

W czasie obrad nad budżetem w Izbie panów Sejmu pruskiego, zabrał między innymi głos książę Radziwiłł, który podkreślił doniosłość historyczną manifestu listopadowego, wyrażającego niedwuznacznie zapatrywanie polityczne, że naród taki, jak polski, leżący w sercu Europy, wobec swej przeszłości historycznej, rozległości etnograficznej, swego współdziałania w dziełach cywilizacji ludzkości, musi znowu odzyskać własne stanowisko wśród państw Europy.

„Do tej myśli manifestu — oświadczył mowca — odnosić się musimy z podziękowaniem, uznaniem i pewną nadzieją. Z tego logicznie wynika, że nowy twór państwowy musi być dość silnym i zdolnym do życia, aby móżdż w przyszłości zwiększyć rękojmę pokoju Europy. Sądźmy, że możemy równocześnie przyjąć, iż sprawiedliwa polityka wewnętrzna Prus wobec swych obywateli narodowości polskiej oddziała korzystnie na stosunek Polski do Prus. Polityka, która nie opiera się na uznaniu praw narodu i kulturalnych potrzeb ludności polskiej, która jest zatrutą administracyjnymi ograniczeniami w stosunku ludności polskiej do państwa pruskiego, według zapatrywań naszych nie będzie mogła się dalej utrzymać. Tylko na podstawie całkowitego obywatelskiego równouprawnienia zdoła się urzeczywistnić pożądaną harmonijny stosunek ludności polskiej do państwa pruskiego i do państwa niemieckiego. Polacy w Prusiech krwią własną zaświadczyli we wszystkich wojnach wojsk niemieckich wierność złożonej na chorągwie przysiędze. Nie wątpię, że także i w przyszłości wypełnią swój obowiązek.“

W odpowiedzi na to oświadczenie znamiennej mowę wygłosił książę Trachenberg, który między innymi powiedział:

„Książę Radziwiłł złożył imieniem Polaków ślubowanie wierności. Proklamowanie samodzielnego Polski uważane jest z wielu stron jako błąd. Lecz cóż mieliśmy uczynić? Nie uporaliśmy się z trzema milionami Polaków, nie uporaliśmy się także z siedmiu milionami. Rosya przecież będzie nadal ku zachodowi.

W rzeczywistości Polska wobec swego położenia geograficznego, wedle swej historii, kultury i swej religii należy do zachodu.

Co do tego Polacy nie mogą się łudzić: Gdańska i Polski pruskiej nie możemy im dać. Lecz nasza wewnętrzna polityka musi być zmieniona w ten sposób, by uwzględniła nowego sąsiada. Będziemy musieli znieść ustawę o wywłaszczeniu, musimy także przy zezwoleniu na kolonizację dokonać zmiany. Musimy Polakom zezwolić na naukę religii w języku ojczystym, musimy też zezwolić na używanie języka polskiego w stowarzyszeniach i na zgromadzeniach. Spodziewamy się dobrego stosunku z naszymi polskimi współobywatelami.“

W dyskusji tej zabrał również głos i przedstawiciel rządu, wiceprezydent ministerstwa Breitenbach, który w końcu swego przemówienia złożył następujące oświadczenie:

„Spodziewamy się, że w przyszłości wspomnienia o ciężkich walkach w naszej polityce wewnętrznej pójdą w zapomnienie. Ze rząd porzucił swe stanowisko, by dopiero po wojnie rozważyć zmiany, to leży w naturze długiego trwania wojny. Mogę imieniem rządu podać do wiadomości, że rozpoczęły się rozważania o zniesienie ustawy o wywłaszczeniu i o przyznanie ułatwień w używaniu języka ojczystego. Przez skasowanie ustawy kolonizacyjnej i przez przyznanie pomocy państwowej, polskim obywatelom państwa daną będzie możliwość osiedlania się w ojczyźnie. Narady te wnet będą ukończone. Tem samym rozpocznie się nowy okres wspólnej pracy rolników polskich i pruskich.“

Kanclerz Niemiec o rewolucji rosyjskiej i sprawie polskiej.

Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego w dniu 29. marca zabrał głos kanclerz Rzeszy niemieckiej, Bethmann Hollweg, który między innymi oświadczył:

„Historyczne wydarzenia w Rosji wysuwają się na czoło wypadków. O ile możemy tu osądzić, cesarz Mikołaj padł ofiarą własnej tragicznej winy. Z dawien dawna Prusy i Rosję łączyła tradycyjna przyjaźń, ale w domu panującym rosyjskim ostatnim przedstawicielem dawnych i dobrych stosunków był właściwie Aleksander II. Nie pomnę o węzłach, łączących sąsiednie państwa przez całe stulecie, nie pomnę, że żadne żywotne przeciwieństwa interesów nie dzieliły obu krajów, car coraz to więcej przechodził na stronę koalicji i popadł wkońcu w tak wielką zawisłość od partii wojennej, panującej pod rządami autokratycznymi, że w dniach dziejowych w lipcu 1914 nie usłuchał apelu cesarza do długoletniej przyjaźni. Jedną z ulubionych legend naszych przeciwników jest, że rząd niemiecki popierał reakcyjne autokratyczne rządy Rosji przeciw wszelkiemu ruchowi wolnościowemu. Już rok temu w parlamencie oświadczyłem, że to twierdzenie wprost sprzeciwia się faktom. Kiedy Rosya w roku 1905 wskutek wojny japońskiej, a potem wskutek rewolucji znalazła się w poważnym kłopotcie, cesarz niemiecki usilnie doradzał carowi Mikołajowi na podstawie stosunków osobistej przyjaźni, by nie sprzeciwiał się już dłużej uprawnionym życzeniom swego ludu co do reform; a więc cesarz uczynił coś wprost innego, niż to, co dla jasno zrozumiałych celów się o nim twierdzi. Car Mikołaj poszedł inną drogą, która nie odpowiadała interesom ani jego własnego kraju, ani naszego. W Rosji, zajętej przebudową wewnętrzną, nie byłoby miejsca dla niedorzecznych dążeń ekspansyjnych, które wkońcu doprowadziły do tej wojny i dawny rząd tak bardzo obciążony, że nawet trudno jest zdobyć się na naturalne ludzkie współczucie dla obalonego domu panującego.“

Jaki obrót rzeczy wezmą, tego zapewne nikt nie może przepowiedzieć; dla nas stanowisko wobec zajść w Rosji jest jasne. My i nadal trzymać się będziemy zasady niemieszania się w wewnętrzne stosunki obcych krajów. Niechętni rozpuszczają teraz wszelkimi możliwymi sposobami wiadomość, że Niemcy chcą zgnieść swobodę dopiero co osiągniętą przez naród rosyjski, że cesarz niemiecki pragnie przywrócić panowanie cara nad jego uciemiężonymi poddanymi. Te wymysły są nawskróś kłamstwem i oszczerstwem, co tu z całym naciskiem podkreślam. Jak naród rosyjski sobie urządzi swój dom, to jest wyłącznie jego sprawą własną, w którą my się nie mieszkamy. To, czego my pragniemy, jest, by stosunki w Rosji taki wzięły obrót, iżby Rosję uczyniły silną ostoją pokoju. Jeżeli nowy porządek rzeczy przyczyni się do tego, by ułatwić znowu zbliżenie się obu narodów, skazanych na dobre sąsiedzkie stosunki, to witamy to z radością. Myśmy do syta cierpieć pod błędami dawnej Rosji, która

pokrywała zamach morderczy Serbii na Austro-Węgry, która w lipcu 1914 roku dokonała przeciw nam mobilizacji, która w grudniu 1916 roku pierwsza z nieprzyjaciół Niemiec z drwinami odrzuciła naszą propozycję pokojową. Naród rosyjski, który z pewnością tej wojny nie pragnął, może być spokojny, że my nie będziemy się w jakikolwiek sposób mieszać w jego sprawy. Nie pragniemy niczego innego, jak tylko, byśmy możliwie szybko mogli z tym narodem żyć znowu w pokoju, w pokoju, opartym na pełnej honoru dla obu stron podstawie.“

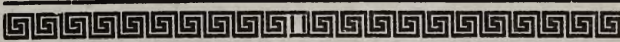
Omówiwszy następnie sprawę zatargu ze Stanami Zjednoczonymi i sytuację na frontach, kanclerz przypomniał złożone w dniu poprzednim w pruskiej Izbie panów oświadczenie co do polityki polskiej, z którego wynika, że „rząd nie trzyma się już dziś w całej pełni zasady odraczania wszystkiego aż na czas po wojnie. W ten sposób będzie można także kwestye, które wchodzą w zakres kompetencji parlamentu, prędzej załatwić, niż to pierwotnie było zamierzone.“

Niemcy a wyodrębnienie Galicji.

Jak donosi „Morgenzeitung“ z Wiednia, subkomitet, powołany przez niemiecki Związek narodowy dla narad na sprawę wyodrębnienia Galicji, wypracował elaborat, w którym przedstawia swoje podstawowe zapatrywania na tę kwestję. Zasady te, podane Kołu polskiemu do wiadomości, są następujące:

Królestwo Galicji stanowi część składową cesarstwa Austrii, a przez to i monarchii austro-węgierskiej. Patent cesarski, zaprowadzający nowe ukształtowanie stosunków wewnętrznych w Austrii, ma przeprowadzić wyodrębnienie Galicji według poniższych zasad i polecić rządowi, aby poczynił do przeprowadzenia tej sprawy potrzebne zarządzenia. Rada państwa w swym obecnym składzie już się zebrać nie powinna. Galicyjscy członkowie Rady państwa ustępują tak z Izby posłów jak i z Izby panów. W obu Izbach tworzą oni tymczasową reprezentację Galicji. Reszta członków Rady państwa stanowi austriacką Radę państwa. Wspólne sprawy cesarstwa austriackiego załatwiają obie Izby austriackiej Rady państwa, jakoteż obie Izby reprezentacji galicyjskiej na osobnych zebraniach.

Administrację spraw wspólnych wykonuje rząd austriacki, który w tym celu utrzymuje w Galicji potrzebne władze i organy, podobnie jak w innych królestwach i krajach; władze te są niezależne od galicyjskiego rządu krajowego. O ile ustawodawstwo galicyjskie nie odpowiada potrzebom państwa i zobowiązaniom kraju, rząd może objąć dotyczące sprawy pod swój zarząd. Język państwowy obowiązuje także i w królestwie Galicji o tyle, iż władze krajowe komunikują się z władzami państwowymi wyłącznie w języku państwowym. Przy unormowaniu wewnętrznych stosunków w Galicji należy także odpowiednio wziąć pod uwagę szczegóły, kraj zamieszkuje. Według tego Rusinom i Niemcom należy przyznać według ich liczebności i znaczenia odpowiednie mandaty w ciałach reprezentacyjnych. Miasto Biała i przyległe gminy niemieckie mają być odłączone od Galicji i wcielone do Księstwa Śląskiego.



Do P. T. Czytelników!

Przed wybuchem wojny światowej w r. 1914 rozpoczęliśmy w „Nowościach ilustrowanych“ druk wybornej powieści znakomitego naszego pisarza, **A. Gruszeckiego**, p. t.

„Po ślubie“.

Niestety, z powodów od nas niezależnych, druk jej zmuszeni byliśmy przerwać, obecnie też, gdy okazała się w wytwornym wydaniu książkowym, chcąc P. T. Prenumeratorom naszym ułatwić jej nabycie, weszliśmy z wydawcą w układ — na mocy którego Administracja „Nowości ilustrowanych“ sprzedawać będzie zgłaszającym się książkę p. t. **„Po ślubie“ po zniżonej cenie 4 korony**, zamiast ceny księgarskiej **Kor. 5-20**. Na koszt polecanej przesyłki, gdyż tylko za takową przyjmuje Administracja odpowiedzialność, należy przesłać ponadto 70 halerzy.

Zamówienia na powieść **A. Gruszeckiego** kierować należy do Administracji „Nowości ilustrowanych“, **Kraków XV., ul. Kazimierza Wielkiego 95.**